

Oto opowieść Elizy: BUDKA PRZEWOŹNIKA

Pragnę podzielić się z Wami historią o dawnej przeprawie promowej na rzece Odrze w miejscowości Grotowice - gdzie mieszkają moja babcia i dziadek. Od bardzo dawna do końca lat 70-tych ubiegłego wieku wielu mieszkańców mających swoje domy po obu stronach Odry z różnych powodów korzystało za niewielką opłatą z możliwości przedostania się na drugą stronę. Przy brzegu po jednej stronie Odry znajdowała się duża platforma przyczepiona do łańcucha za pomocą którego można było przeciągnąć ją na drugą stronę. Były też dwie małe łódki.

W miejscu tym – na obu brzegach stały małe domki, w których schronienie miał przewoźnik. Był to mieszkaniec Grotowic, którego dziadek, ojciec a potem on sam zajmował się przewozem ludzi i dobytku na drugą stronę Odry. W chłodne dni można było się tam nawet ogrzać i wypić kubek ciepłej herbaty. Babcia często wspomina czasy kiedy z koleżanką tam przychodziły – bo przewoźnik był dziadkiem tej koleżanki.

Od strony Grotowic niestety został już tylko kawałek muru pod ogromnym drzewem, w które kiedyś uderzył piorun i rozpołowił na dwie części. Natomiast po drugiej stronie domek jeszcze stoi - tylko, że nie ma w nim drzwi ani okien.

Z miejscem tym wiążą się różne historie i wspomnienia opowiadane przez moją babcie i mieszkańców Grotowic - ponieważ było ono w swoim czasie bardzo ważne dla wielu ludzi. Wielu za pomocą tej przeprawy dojeżdżało do pracy w fabryce w Górażdżach.

Z przeprawy promowej korzystali też ówcześni gospodarze docierając na swoje pola po drugiej stronie Odry – wtedy przewoźnik miał trudne zadanie - bo trzeba było przeprowadzić konie i wóz z całym zbiorami. Babcia opowiadała mi, że pewnego razu blisko przepływająca barka przestraszyła taki zaprzęg i dwa konie wpadły do Odry wraz z całym wozem. Niestety nie udało się ich uratować...

Częściej jednak wspomina te przyjemne zdarzenia- na przykład piękne i kolorowe procesje, które latem przybywały na odpusty do przyworskiego albo grotowickiego kościoła. Na tle kolorowych łąk i pól wyglądały bardzo malowniczo.

W tym miejscu w wolne dni ludzie często urządzali pikniki i spotkania ze znajomymi zza Odry. U ujścia pobliskiej rzeczki rozkładali koce, przynosili jedzenie i odpoczywali. Wielu w ten sposób poznało swoją przyszłą żonę albo męża.

Dziś także można tam pójść ale tylko na spacer bo dawna przeprawa już nie istnieje a po zdarzeniach z tamtych czasów pozostały tylko ruiny domku przewoźnika, legendy i wspomnienia.





Uczennicę przygotował do konkursu Pan Marcin Gambiec

Poniżej zdjęcia z rozdania nagród dnia 23.01.2014r.:



Nagroda za 1 miejsce to nowy aparat fotograficzny firmy NIKON !



Nagrodę wręczyła U. Zajączkowska,
Dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego



Elizie towarzyszyła mama, która podziwiała jej dzieło